Caderski Co nasi ojcowie sądzili o żydach?



BIBLJOTEKA POLITYCZNO-SPOŁECZNO ŻYDOZNAWCZA.

№ 3.

JÓZEF CADERSKI

CO NASI OJCOWIE SĄDZILI O ŻYDACH?

Wyd. i skład główny: Zarząd Okręgowy T-wa „ROZWÓJ"
w Łodzi, ul. Podleśna 4.



KIELCE 1923



DOTYCHCZAS WYSZŁY NASTĘPUJĄCE BROSZURY nakładem Zarządu Okręgowego Tow. »Rozwój« w Łodzi:

Nr 1. »Dlaczego występuję przeciwko żydom?«
napisał ks. prof. Kruszyński.

Nr 2. »W żydowskiej niewoli«
napisał Jantek z Bugaja.

Wszyscy Polacy-chrześcijanie, którzy chcą przyłożyć cegiełkę do odżydzenia Polski, powinni niezwłocznie napisać pod jednym z niżej wyszczególnionych adresów, a otrzymają odpowiednie informacje.

Z województwa łódzkiego:
Łódź, ul. Podleśna Nr 4, Tow. »Rozwój«.

Z województwa kieleckiego:
Częstochowa, ul. Panny Marji Nr 39, Tow. »Rozwój«, p. Gmachowski.

Z województwa krakowskiego:
Kraków, ul. Smoleńska Nr 19, Tow. »Rozwój«.

Z województwa lwowskiego:
Lwów, ul Małeckiego Nr 7, Tow. »Rozwój«.

Z województwa wileńskiego:
Wilno, ul. Trocka Nr 11, Tow. »Rozwój«.

Mieszkańcy na terenie innych województw powinni się zgłaszać pod adresem — Tow. »Rozwój«, Warszawa, ul. Żórawia Nr 2.

ODBITO W. DRUKARNI „JEDNOŚĆ“ W KIELCACH
pod zarządem St. Zielińskiego.

Czytając po różnych pismach, książkach nieustanne biadania na żydów, na ich zdzierstwa, oszustwa, fałszerstwa, kradzieże i t. p., niejeden może sobie pomyśli, że wszystkie te odgłosy skarg są przesadzone lub zgoła nieprawdziwe. »O ho! — powie niejeden — nie mogą dać rady żydowi, bo to łebska śtuka, piszą tedy o nich różności wszelakie, aby ich obmałować, jako że bardziej są zręczni w handlu i wszelakich interesach«. A właśnie takie zdanie będzie zupełnie mylne. Sprawa żydowska, rodacy, nie urosła nagle, jak grzyby po deszczu. Ona nie jest wymysłem tych, co piszą uczone książki i artykuły do gazet. Sprawa żydowska, te wszystkie skargi na żydów nie są, jak już powiedziałem, wymysłem jakichś specjalnych wrogów żydów. One istniały nieskończenie dawniej, już w czasach bardzo od nas oddalonych, kiedy żyli nasi ojcowie. A źródłem ich byli sami żydzi. Dowiadujemy się o tem z bardzo dawnych książek, które teraz przechowują się z wielką starannością w umyślnie na to przeznaczonych

budynkach po dużych miastach (w tak zwanych książnicach, czyli bibljotekach). Z tych to ksiąg, napisanych bardzo dawno, 200 lub 300 ląt temu, dowiadujemy się, że wszystkie bolączki i szkody, jakie my dzisiaj ponosimy od żydów, znane już były naszym praojcom zamierzchłych czasów. Ponieważ nie każdy może jechać do dużych miast i czytać owe pisma, drugi ma za mało nauki potrzebnej do tego, przeto przytoczymy w tej pogadance wierne wyjątki, odpisy z tamtych dawnych ksiąg. Te wyjątki są bardzo ważne, bo one nam dokumentnie pokazują, że żydzi od 300 lat nic się w Polsce nie zmienili, i że we własnym interesie narodu polskiego leży rozwój handlu i przemysłu naszego tak, żeby w miastach Polak kupował u Polaka, żeby Polacy, zamiast tułać się poza granicami, osiadali w środowiskach miejskich jako kupcy, sklepikarze, rzemieślnicy, ażeby polski pieniądz szedł do polskiej kieszeni, a nie do żydów, wożących go do naszych wrogów za granicę. Te wyjątki wskazują nam na szkodliwość żydów w dawnej Polsce.

Tak więc w książce, napisanej **w 1568 roku,** przeszło 350 lat temu **w Krakowie,** czytamy o żydach co następuje:

»...ten złośliwy naród na arendach siedzi, w miastach i po wsiach żydzi mylnikami, żupnikami — żydzi w gościnnych domach samokupstwa dzierżą, że żadnych potrzeb nigdzie indziej dostać nie możesz, ani się godzi, tylko u żyda.

Ten szkodliwy naród, utrzymując cła, myta, młyny, niejako nad Polakami przewodzi. Kogo zechce szarpie, lży, sromoci. Każdy mądry snadnie to obaczyć może, gdy zdrowem okiem wejrzy na Kraków, stołeczne miasto, w jakiej opressyjej jest od tego smrodliwego narodu«.

To też się dzieje i po innych miastach.

»Miastom, handlu i kupiectwu ci bezecni śmierdziuchowie odjąwszy rzemieślniki uczciwe, któremi po większej części miasta stoją, zniszyli«.

Przecież to jakby dzisiaj napisano, że żydzi wypierają z handlu Polaków nieuczciwemi szacherkami, podkopują handel polski tak po wsiach (młynarze, pachciarze), jak i po miastach, że są nieuczciwi, ciemni i szkodliwi dla Polaków, którzy ich powinni niszczyć przez popieranie hasła *„Swój do swego“*. Bo jak to powiadają ludzie: »bliższa koszula ciała«. A cóż to za bliscy są żydowie ci, co ukrzyżowali przed wiekami Chrystusa Pana, podstępni, wstrętni, nadewszystko szkodliwi dla Polaków? Powinni być wypierani wszędzie: tak ze wsi, jak i z miast, aby na ich miejscu znaleźli kawałek chleba tułający się po Saksach i po innych obcych stronach liczni rodacy. A trzeba wiedzieć, że skargi na nieuczciwość żydów już w czasach bardzo dawnych były tak samo częste, jak i dzisiaj, i że wyżej przytoczony wyjątek nie był odosobniony. Oto więcej takich przykładów, zaczerpniętych z bardzo dawnych ksiąg.

W dziele pod tytułem: *„Chrześcijańska porządna odpowiedź“* **z 1567 roku,** napisanem przez Benedykta Herbesta, czytamy o żydach takie prawdy:

»...zaiste nazbyt wynaszają rogi żydowie u nas w Polszcze«. A dalej: »Ukrzyżowali oni Syna Bożego, sługi Jego pobili i pomordowali, naukę chrześcijańską w swym Talmucie (ich pismo święte) gorszą czynią, niż pogańską. Biblją sfałszowali i Ewangelję, gdzie mogą, palą i Pana Chrystusa mają za największego w świecie złoczyńcę (słyszycie?!) i w piekle w najplugawszym smrodzie miejsce jemu dają, chrześcijańskie persony (osoby) najsromotniejszemi słowy mianują i mimo nasze kościoły idąc, »dom ten smrodliwy — powiedają — niechaj Bóg rozwali« (słyszycie?!). Trzykroć przez dzień nas przeklinają, nie tylko zdradzić chrześcijanina, ale też zabić nakoniec, gdyby jedno mógł, za ofiarę Bogu mają. Oprócz zaślepienia serdecznego i kaźni wiecznej odjął im Pan Bóg królestwo kapłana, ofiarę i rozproszył je, jako lud wzgardzony, po wszystkim świecie«.

To samo czytamy w innej książce, późniejszej nieco, **z 1589 roku,** pod tytułem: *„Żydowskie okrucieństwa, mordy i zabobony“*, w którem to dziele pisze ks. Przecław Mojecki:

»...żydzi w gościnnych domach samokupstwy dzierżą, że żadnych potrzeb nigdzie oprócz żydów dostać nie możesz«. Pyta więc ks. Mojecki:

»Jakoż ten, który się nimi, jako nieprzyjaciółmi Bożymi słusznie brzydzić musi, na sobie to będzie mógł przewieść (to znaczy scierpieć), aby się do nich skłonić miał (być im przychylnym)? Jako potrzeby żywności u nich kupować będzie, wiedząc, że oni nas chrześcijany nie tylko przeklinają, ale też rzeczy ku żywności te, co się im już nie godzą, na despekt (to znaczy ku sromocie) chrześcijanom w plugastwach obrzydziwszy, plugawą zaś wodą swą opłukawszy, przedawają«. Słusznie ks. Mojewski kończy oburzony: »Ano i na same te judasze wejrzawszy, jako są plugawi, przemierzli, smrodliwi, musi to być żołądek bardzo głodny, który się na taki smak w ich potrawach zdobędzie. Abo pewna, że nas wszelakiemi fortelami kradną, gdyż o tej robocie wszelka myśl żydowska, skoro wstaną, jest chrześcijanina oszukać«.

Wreszcie S e b a s t j a n P e t r y c y, człowiek bardzo uczony, w swej książce także bardzo dawno, bo **w 1618 roku** napisanej, zarzuca żydom, że: »...żaden, kto z żydami kiedy miał jaką sprawę, nie tylko nie przysporzył sobie majętności, ale, jeśli co miał, utracił«, że »żydowie są skazci świętej sprawiedliwości i cnót: sędziów podarkami, panów pokłonami psują, — a dla złota nie chcą czynić dekretów (wyroków) sprawiedliwych«.

Sebastjan Petrycy zarzuca nadto żydom fałszerstwo monety, mówiąc: »Monetę Rzeczy-

pospolitej psują to ostrzygnieniem (obcięciem dookoła) pieniędzy, to moczeniem w sed-waserze (kwasie saletrznym) złota, to wywożeniem do cudzych krajów, to stopieniem na srebra, to przyprawieniem wagi. Odejmują rzemieślnikom i kupcom żywność i zubożają ludzi wszystkie. Kupiec przed żydem nie może przedać wszelakiej swojej kupiej«.

Sebastjan Petrycy słusznie zapytuje: »Do czego żydowie dobrego w Rzeczy Pospolitej przydadzą się? Ni do rady, ni do zwady, ni do rządu. Rządzić i sądzić nie umieją, bo się tego nie uczą, jedno oszukania ludzkiego. Na wojnie nie przydadzą się, bo lud bojaźliwy i lękliwy. Dał im Pan Bóg zajęcze serce, tak, że się swego cienia lękają«.

I my musimy się słowami mądrego Petrycego zapytać: 'do czego żydowie dobrego w Rzeczypospolitej przydadzą się? Ni do rady, ni do zwady, ni do rządu!

Przytoczone powyższe wyjątki ze starych książek dokumentnie dowodzą, iż stałe oskarżanie żydów o oszustwa, fałszerstwo monet, niesumienność w handlu, zdzierstwa wszelakie, powtarzam, że to wszystko nie jest wymysłem ludzi nie lubiących jakoby obecnie żydów. Skargi te na przestrzeni setek lat ciągle powtarzając się, już przez to samo dowodzą swej słuszności. Dowodzą, że postępowanie żyda w ciągu setek lat bynajmniej nie uległo zmianie, że żyd tak oszu-

kuje dzisiaj, jak oszukiwał, dajmy na to, temu lat trzysta.

Dlatego, że oszukując, podkopują handel polski, a przez to zubożają Polskę i Polaków, dlatego, że roznoszą brud i pijaństwo tak po miastach, jak i zwłaszcza po wsiach (szynkarz-pachciarz), że z nich najczęściej rekrutują się podrabiacze pieniędzy i handlarze żywym towarem, tudzież dezerterzy — dlatego są żydzi szkodliwi.

I naród polski, o ile nie chce być dojną kozą obcych, nienawidzących nas za nasz chleb włóczęgów, — musi popierać handel i przemysł polski tak, aby swój kupował u swego i swoje!

Wieś nie może istnieć bez miasta i na odwrót: miasto nie może istnieć bez wsi. Nadmiar ludności ze wsi odpływa do miast i tam tworzy zespół tęgich rzemieślników, sklepikarzy, kupców. Jest to zjawisko stare, jak świat i prawidłowe.

Jeśli jednak, jak to się dzieje u nas, w mieście cały handel skupi obca wiarą i pochodzeniem ludność, to oczywiście nadmiar ludzi ze wsi musi wędrować za pracą za granicę. Podwójnie wskutek tego ubożeje kraj. Po pierwsze: Polacy na obczyźnie dają swoją pracę obcemu krajowi zamiast własnemu. Po drugie: ludność w kraju żywi w miastach handlowe środowisko, złożonych z jednostek wrogich Polsce i Polakom. Pieniądz w kieszeni żyda jest stracony dla majątku narodowego: idzie za granicę. W polskim ręku jest cząstką dobrobytu narodowego.

Widzimy więc, że poszukiwanie przez Polaków pracy zagranicą i po miastach ludność handlująca niepolska są zjawiskami niezdrowemi, których dzielny i wielki naród znosić nie może.

Pamiętajmy więc: żydzi byli i są szkodnikami Polski.

To też każda gospodyni i każdy gospodarz tak we wsi, jak w mieście, handlując z żydem, sam sobie szkodzi. Po pierwsze wzmacnia wroga, który nim pogardza i który go nienawidzi. Po drugie: obchodzi własne sumienie, którego nie można oszukać, a które powiada: nie może chrześcijanin chodzić do kościoła i czcić Chrystusa, i jednocześnie dawać zarabiać tym, którzy Go niegdyś ukrzyżowali, — którzy Go, niestety, przez swe łotrostwa dotychczas krzyżują.

Czuj duch!

Popieraj handel polski i swoje sklepy, ludu polski!

Nie dopuść przez kupowanie u swoich, by tobie, gospodarzowi odwiecznemu tej ziemi, miał przewodzić dziwowisko wszystkich narodów, odrzucony przez samego Boga — żyd!

KUPUJMY U CHRZEŚCIJAN.

Największy fabryczny skład manufaktury w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 44, na I-em piętrze. Chrześcijański Dom Handlowo-Przemysłowy Bronisław Jagoda i S-ka »JARMARK ŁÓDZKI« Sp. Akc. z kapitałem 200-miljonowym. Oddział w Katowicach w domu własnym ul. Sachsa l. 10. Polecamy towary na ubrania damskie i męskie, kamgarny, sukna, korty wełniane, szewioty półwełniane, trykotarze, bieliznę, chustki, garderobę, płótna, wszystkie gatunki białych i kolorowych bawełnianych towarów. Dla pp. Hurtowników, Kupców i wogóle większych odbiorców jesteśmy pierwszym źródłem do zaopatrzenia się w jednem miejscu we wszystkie rodzaje towarów PO CENACH FABRYCZNYCH. Instytucjom rządowym i komunalnym sprzedajemy na kredyt. — Nasz dział ekspedycyjny wysyła materjały w małych odcinkach. — Dla członków T-wa »Rozwój« znaczna zniżka.

UWAGA. Kto tylko posiada nieruchomość, ten powinen poprawić sobie byt i takiemu dopomożemy do otwarcia handlu manufakturą, garderobą i galanterją, przy minimalnym wkładzie gotówki. Udzielamy u siebie wyczerpujących informacji po otrzymaniu wyciągu hipotecznego obecnie sprawdzonego. PP. właściciele trafik, dystrybucji i restauracji, którzy macie likwidować, nie wypuszczajcie z rąk swych lokali handlowych, otwierajcie handle z manufakturą, garderobą i galanterją. Wszystkim rozpoczynającym handlować, towary sprzedajemy na kredyt oparty na pewnej gwarancji. Otwierajcie własne handle, takowych jest wszędzie brak.

ROZWOJOWCY!

Chcecie się nauczyć prowadzić konkurencję z żydami i z małym kapitałem stworzyć wielką firmę, — to idźcie do niżej reklamowanej firmy, a p. Cabanek, który z robotnika stał się pionierem polskiego handlu w Łodzi, udzieli Wam informacji.

Idźcie i zarazem popierajcie go!